Ner 258. ROK 1841. CZWARTEK 11 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedyńczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Marcina Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Spitosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 8''' 103	+ 3° 8	1''' 90	PPł Zachodni mocny	Chmury	
9	2	7, 544	+ 8, 8	2, 33	Pł Zachodni mocny	Pochmurno	
	10	6, 991	+ 7, 2	2, 03	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 22 Października.* —

Powszechnie spodziewano się że dzisiejsze dzienniki zawierać będą odpowiedź posła hiszpańskiego na oświadczenie *Journal des Débats*. Oczekiwania te zostały zawiedzionemi. Pan Olozaga milczy dotychczas. Za niego i pewnie w jego imieniu odzywa się *Constitutionnel* i zarzuca oświadczeniu *J. D. Débats* i innych dzienników ministeryalnych, dwuznaczność. Jeśli chciano panu Olozaga zarzucić kłamstwo, należało to uczynić w sposób stanowczy i nieograniczać się na czczém ogółowem zaprzeczeniu. Potrzeba tu przytoczyć wyrazy, które w oświadczeniu pana Olozaga mają być fałszywemi. »My z naszéj strony, mówi daléj *Constitutionnel*, dowiedzieliśmy się co następuje o stanie téj rzeczy. Nazajutrz po rozmowie o któréj mówi pan Olozaga opisał on o ile mógł pamiętać wyrazy królowéj i swoje, i odpis ten przesłał królowéj, prosząc ją, aby poświadczyła rzetelność tych wyrażeń. Ponieważ odpowiedź kilka dni opóźniła się, pan Olozaga uważając to milczenie za znak potwierdzenia, depesze z tą ważną rozmową przesłał rządowi hiszpańskiemu i jenerałowi Alcala. Tymczasem prywatny sekretarz królowéj Krystyny odpisał nakoniec, że królowa nie uważa za stósowne odpowiedzieć i że rozmowa przesłana na piśmie przez pana Olozaga, zawiera wiele nieprawdziwych wyrażeń. Pan Olozaga odpowiedział piśmiennie, że chociaż pamięć jego bardzo jest wierną, nie chce jednak utrzymywać że co do słowa powtórzył wyrazy JKMości, ale mniema że ich myśl dobrze zrozumiał, mimo to jednak gotów przyjąć wszelkie sprostowanie. Zdaje się że pan Olozaga na to jeszcze żadnéj nieotrzymał odpowiedzi.

— *Dnia 24 Października.* —

Ostatni akt nowéj dramy hiszpańskiéj został odegrany. O'Donnel znajduje się już w téj chwili na ziemi francuzkiéj i wchodzi z szczątkami swojéj armii w rzęd zbiegów politycznych którzy w południowo francuzkich miastach z wzrokiem na Hiszpanię zwróconym czekają na nowe zawichrzenia. Jednakże chociaż kwestya hiszpańska jest skończoną nie można tego o kwestyi francuzkiéj powiedzieć. Nie mówią dziś o niczém więcéj prócz o poruszeniach wojsk które się mają udać ku granicy hiszpańskiéj. Sam nawet *Moniteur parisien* mówi że kilka pułków rozmaitéj broni otrzymało w téj chwili rozkaz zbliżenia się do granicy pyrenejskiéj. Niektóre dzienniki podają siłę korpusu który ma się zebrać przy granicach pyrenejskich na 40,000

ludzi. Za powód tego kroku podają, że ton rządu hiszpańskiego względem gabinetu francuzkiego stał się groźnym, i że pan Olozaga podał notę w której żąda aby królowéj Krystynie zabroniono pobytu we Francyi. Zdaje się że i na morzu utworzoną ma być eskadra obserwacyjna; w *Toulonnais* z dnia 20 czytamy co następuje: Oddział floty pod rozkazami admirała Casy otrzymał rozkaz przygotowania się do wyruszenia na morze. Dziś z rana o godzinie 8 admirał wywiesił swoję flagę na maszcie okrętu *Suffreat* i podług wszelkiego podobieństwa okręt ten równie jak *Marengo*, *Scipio* i *Jupiter* jutro odpłyną do Brest. Rozchodzą się tu najsprzeczniejsze pogłoski o tém niespodzianém poruszeniu. Z jednéj strony mniemają że ta eskadra przeznaczoną jest do brzegów hiszpańskich, i to zdanie przeważa w téj chwili. Z drugiéj zaś strony mniemają, że dywizya admirała Casy uda się z Brest do Stanów Zjednoczonych.

Wczoraj wielu sztabs oficerów udało się ztąd ku granicy hiszpańskiéj.

Dzienniki ministeryalne zarzucają dziennikom opozycyjnym a mianowicie *Constitutionnellowi* że się stały organami poselstwa hiszpańskiego. Ten ostatni dziennik odpowiada na to: »Gdyby prawdą było, żeśmy zasięgali wiadomości u poselstwa hiszpańskiego o wypadkach w Hiszpanii, w takim razie droga wybrana przez nas byłaby najpewniejszą i najkrótszą, mielibyśmy w tym celu udawać się do poselstwa pruskiego albo tureckiego? Nadto należy pomyśleć że żyjemy w pokoju z Hiszpanią, że nasz gabinet jak sam zapewnia, nie wspieral powstania ani w bezpośredni ani w pośredni sposób, a nadto że my z uwagi na interesa Francyi, szczerze życzyliśmy tryumfu rządowi hiszpańskiemu. Pod tym względem zatém mamy uczucia zgodne zupełnie z pełnomocnym ministrem, który w tak godny sposób reprezentuje rząd hiszpański, i z całym składem poselstwa tego mocarstwa. Nic przeto naturalniejszego, jak że z tego źródła zasięgaliśmy wiadomości. Zarzut który nam z tego powodu czynią jest niezgrabny; ale najdziwniejszym jest dla tego, że go czynią dzienniki, które były *Monitorami* pałacu królowéj krystyny, i które pewne proklamacye pierwéj ogłaszały nim one ogłoszone zostały w Hiszpanii. Czyliżby tylko ajentom spisku wolno było donosić publiczności nowe wiadomości, tém bardziéj że nie zawsze są prawdziwemi.

— *Dnia 23 Października.* —

To czego wczorajsze depesze telegraficzne pozwalały się domyślać; potwierdziło się dzisiaj. Powstanie zostało przytłumione. Jenerałowie i oficerowie stronnictwa królowéj Krystyny, przeszli jako zbiegowie na ziemię francuzką. Bilbao i Vittorya poddały się, a O'Donnell zaniechał dalszych działań. Rozkazał on opuścić cytadellę Pampelony i garnizon cofnie się do Francyi. Montes de Oca podzieli los jenerała Leon.

Moniteur parisien donosi podług korespondencyi któréj autentyczności jednak nie zaręcza, że rząd hiszpański nakazał pobór 150000 ludzi.

— *Londyn 22 Października.* —

Statkiem pocztowym *Monon Gahela* nadeszły wiadomości z New York 4 b. m., które jednakże nie przynoszą nowszych wiadomości, jak te które *Caledonia* i statek pocztowy *South America* przywiozły w dniu 19 do Liverpool. Najważniejszém jest doniesienie, że proces Mac Leoda tymczasowo do 4 października odroczony został. Sprawa ta została w dniu 27 b. m. wywołaną przed sądem w Utyce w następujący sposób: »Lud stanu New York, przeciw Alexandrowi Mac Leod, oskarżonemu o umyślne morderstwo p. Amos Durfee, w twierdzy Schlosser w hrabstwie Niagary w grudniu 1837 roku. Oskarżyciel oświadczył, że ma 25 świadków, i że gotów jest chociażby natychmiast przystąpić do sprawy, ale obrońca Mac Leoda żądał zwłoki przynajmniéj jednego tygodnia z powodu odległości z jakiéj mieszkający w Kanadzie świadkowie muszą być sprowadzanemi. Następnie sprawa została do 4 października odroczona. Mniemają, że chociażby proces już w dniu tym rozpoczął się, przeciągnie się jednak znacznie, częścią ponieważ obrona ma się na trzech punktach opierać, najprzód na dowodzeniu pośrednim *alibi*: powtóre na dowiedzeniu tegoż bezpośrednio, za pomocą zeznania osób które niewątpliwie miały udział w wyprawie przeciw paropływowi *Caroline*, po trzecie na zasadzie prawa narodów, że oskarżony nie może odpowiadać za czyn wykonany za rozkazem swojéj władzy; które to trzy punkta same z siebie spowodnją długie wywody, częścią zaś ponieważ potrzeba rozstrzygnąć uboczną kwestyę czy zeznania osób które twierdzą, że należały do wyprawy przeciw statkowi *Caroline*, mają być przyjętemi. Między świadkami których proknrator jeneralny stawia za oskarżeniem, wymieniają byłego przywódzcę powstania. Mac Kenzie, który dawniéj zbiegł z wyższéj Kanady, i z kilku swemi towarzy-

szami gotów jest zaprzysiądz, że widział Mac Leoda, nietylko pomiędzy członkami wyprawy na zniszczenie statku *Caroline*, ale nawet, że on sam zabił obywatela amerykańskiego Durfee. Inni chcą to zeznanie stwierdzić oświadczeniem, iż widzieli Mac Leoda odjeżdżającego z wyprawą i powracającego z nią razem. Pan Wells, właściciel parpływu *Caroline*, znajdował się na tym statku, kiedy go spalono, i mniemał, że kanadyjczycy chcą tylko zabrać statki i osadę na ląd wysadzić. W tém usłyszał okrzyk: żadnego przebaczenia! i walka rozpoczęła się. Widział on jak Durfee został z izby piecowéj wyciągnięty; ciemność pomogła mu ukryć się, i Durfee został zapewnie za niego zabity, jak się zdaje wystrzałem z pistoletu. Oskarzyciel ma dowieść najdokładniéj, że parpływ *Caroline* nie był ani uzbrojony, ani naładowany, ale nikt nie ma przysiądz, że widział jak Durfee został zamordowany przez Mac Leoda. Jedynem który to chciał uczynić był jakiś nikczemnik, który nawet nie umiał z pewnością powiedzieć w którym roku statek *Caroline* został spalony. List kupiecki z New York 30 września objawia jeszcze nadzieję, że Mac Leod będzie uniewinniony.

Times rozpoczyna dzisiejszy swój numer następującém doniesieniem: »Mamy pewne powody mniemania, że rząd francuzki postanowił niezwłocznie sześć okrętów liniowych cofnąć z morza śródziemnego i w Breście rozbroić je. Nie możemy wątpić, że rząd angielski przedsieweźmie odpowiednie kroki i siłę swoją morską na morzu śródziemném przynajmniéj o tyleż okrętów zmniejszy.

Północno amerykańskie dzienniki zawierają wiadomości z Buenos Ayres i Montevideo po dzień 6 sierpnia, a między niemi datowany 4 sierpnia raport kommodora Cor, względem bitwy stoczonéj dniem pierwéj z flotą z Buenos Ayres, pod dowództwém admirała Brown. Bitwa trwała od godziny 1 po południu aż do zachodu słońca. Kommodor Cor, daje swemu przeciwnikowi świadectwo, że okazał największą waleczność i dodaje, że reszta okrętów jego eskadry źle go wspierała. Flota z Montevideo ścigała nieprzyjaciela aż po Point Indio, i w dniu 4 wróciła do Montevideo. Jeden z okrętów zatonął natychmiast. Corientes trzymał się ciągle jeszcze przeciw Rozas; Echague, jenerał tego ostatniego, znajdował się w Entre Rios, i zabierał się rozpocząć walkę w téj prowincyi.

— *Bruxella* 31 *Października.* —

Według doniesień dzienników liczne aresztowania i przetrząsania w wielu domach dowodzą największéj sprężystości rządu przeciw spiskowym. Największą między niemi grają rolę wojskowi, w części do armii należący, których zewsząd sprowadzają. Słychać że bardzo ważne listy i plany odkryto. Dzienniki obwiniają jawnie króla holenderskiego o sprzyjanie spiskowym.

— *Neapol* 27 *Października.* —

W pierwszych chwilach zaszłych niespokojności w Aquila mniemano, że nie są politycznemi; teraz zaś śledztwa przekonały, że wichrzyciele mieli zamiary i plany podobne do spiskowych z r. 1820, i że naczelnicy ich utrzymują w Marsylii i Barcelonie komitety dyrygujące. Spisek ten rozgałęziony jest po całém królestwie neapolitańskiém; Sycylia jednak zdaje się mieć najliczniejszych jego stronników; dotąd uwięziono około 80 osób.

— *Konstantynopol* 20 *Października.* —

Dowiadujemy się, że na usilne żądania porty uwolniwszy wszystkich syryjczyków, Mehmed Ali używając prawa odwetu zażądał, za pośrednictwem Anglii, zwrotu wszystkich egipcyan w służbie tureckiéj będących. Lubo żądanie to jest słusznem, wszelako wątpią tu, aby porta mogła się skłonić do uwolnienia blizko 1600 jeńców, po największéj części marynarzy i artylerzystów, jak najlepiéj wyćwiczonych, bez których obecnie prawie niepodobna się obejść.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Listopada.

Jeziorkowski Franciszek, Stokowska Marya, Kędzierski Adam Legawska Józefa, Legawski Włodzimierz, Konicki Jakób, Jordan Romnald ob., Smolnchowska, Marya, z Polski; — Rostworowska Zofia hr., Skibicki Alexander ob., Żymirski Józef, Schwarz obywatelka, z Galicyi; — Mężnicki Leopold, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Nowakowski Seweryn Łodzińska Ewa. do Polski; — Lewicka ob., Smidowicz ob., Marczewska Maryanna, do Galicyi; — Andrzejkowicz Władysław ob., do Prus.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W wykonaniu reskryptu Wysokiego Senatu Rządzącego z dnia 7 kwietnia 1838 r. do Nru 1872 D. G. S. wydanego, podaje do publicznéj wiadomości, iż dom drewniany opustoszały w Krakowie na Smoleńsku pod L. 187 w gminie IX. M. Krakowa sytuowany w połowie do Józefy Krążaj, a w połowie do małoletnich sukcessorów po ś. p. Walentym Krążaju pozostałych należący, w myśl uchwały sejmowéj z dnia 15 grudnia 1818 roku zapadłéj przez licytacyą w Trybunale I. Instancyi sprzedanym zostanie pod następującemi warunkami:

1) Cena szacunkowa pomienionego domu w summie złp. 1649 gr. 10 w skutek reskryptu Senatu Rządzącego W. M. Krakowa z dnia 16 października 1841 r. do Nru 5308 D. G. S. wydanego do złp. 200 zniżoną zostaje, chęć przeto licytowania mający złoży na *vadium* 1/10 część zniżonéj summy szacunkowéj to jest złp. 20.

2) Nabywca połowę summy wylicytowanéj z któréj podatki i należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po odbytéj licytacyi do depozytu sądowego, dla zabezpieczenia summ skarbowych i instytutowych, a drugą połowę na skutek klassyfikacyi wypłaci komu należeć będzie z procentem po 5/100.

3) Nabywca obowiązany będzie stósownie do uchwały sejmowéj z dnia 15 grudnia 1818 roku nabyty dom drewniany opustoszały pod L. 187 w gminie IX. M. Krakowa na Smoleńsku sytuowany w przeciągu roku jednego wyreparować.

4) Niedopełniający powyższych warunków utraci *vadium* i nowa licytacya na jego niebezpieczeństwo (to jest gdyby na nowéj licytacyi za mniejszą summę dom ten sprzedanym został tedy ilość niedostającą zapłacić obowiązanym będzie,) przedsięwziętą zostanie.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy na dzień 19 listopada }
Drugi na dzień 26 listopada } 1841 r.
Trzeci na dzień 10 grudnia }

. *Janicki.*

Notaryusz Publiczny
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie sukcessorów Józefa Grünbaum odbędzie się w dniu 24 listopada 1841 roku o godzinie 10 rano, w kancellaryi podpisanego notaryusza w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 84/5 licytacya domu Nr. 164 w gminie X. M. Krakowa położonego, pod warunkami następującemi:

1) Cena szacunkowa ustanowiona na pierwsze wywołanie jest dwa tysiące złotych polskich w monecie srebrnéj courant.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część ustanowionego szacunku, to jest summę dwieście złotych polskich jako *vadium*, od którego składania wspólsukcesorowie są wolni.

3) Jeżeli w ośm dni po odbytéj licytacyi, nikt z chęcią dania o 1/4 część wylicytowanego szacunku nie zgłosi się, nowonabywce obowiązany będzie w czternaście dni po odbytéj licytacyi złożyć w kancellaryi notaryusza licytacyą odbywającego połowę wylicytowanego szacunku, licząc w to *vadium* i otrzyma przyznanie dziedzictwa, drugą zaś połowę szacunku nabywca zapłaci sprzedającym za sześć miesięcy od dnia licytacyi z procentem po pięć od sta.

4) Niedopełniający warunków utraci *vadium* i nowa licytacya na koszt jego ogłoszoną zostanie.

5) Nabywca poniesie koszta przyznania dziedzictwa.

Kraków d. 3 listopada 1741 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 967 ciągnieniu d. 10 Listopada 1841 r w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

7. — 1. — 25. — 89. — 84.

Przyszłe ciągnienie 968 przypada dnia 17 Listopada 1841 r.